PROPORZEC

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY IDEOLOGJI STRZELECKIEJ

POD REDAKCJĄ TADEUSZA WIECZORKIEWICZA

ORGAN OFICJALNY ZJEDNOCZENIA BRACTW STRZELECKICH R. P.

ABONAMENT KWARTALNY 1.80 ZŁ — CENA EGZEMPLARZA 0.60 ZŁ

CENA OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 75.— zł, 1/2 str. 37.50— zł, 1/4 str. 20.— zł - Ogłoszenia na okładce zewnętrznej 20%, na wewnętrznej 10% więcej. — Przy oddaniu ogłoszeń na cały rok 20% upustu. — Firmy zagraniczne płacą 50% więcej. — Ewtl. nieprzyjęcie ogłoszenia zastrzeżone.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „PROPORZEC", POZNAŃ, PIEKARY 17, PTR.

NR. 4 POZNAŃ, DNIA 1 LIPCA 1926 ROK I

Do Żor! Na IV. Zjazd Delegatów!

Dnia 1 sierpnia zjadą się Delegaci wszystkich Bractw skojarzonych w Zjednoczeniu, na wspólne święto organizacyjne! Zarząd Zjednoczenia wzywa wszystkie Bractwa do uczestnictwa. Im bardziej zbliżamy się wzajemnie, tem bardziej ożywia się nasza organizacja. Im bliżej się poznajemy, tem więcej kojarzymy Bractw dotąd luzem chodzących. W miarę rozwoju organizacji, wzrastają i praca i zadania. Mimo trudnych warunków gospodarczych, nie powinno żadne Bractwo zaniedbać i lekceważyć obowiązku wysłania swoich Delegatów, zaopatrzonych w odpowiednie legitymacje. Wszystko co nas boli, wszystko co nam trzeba dla podniesienia sprawności organizacji, należy nam zanieść przed najwyższy Trybunał Organiacyjny, jakim jest Zjazd Delegatów. Niechaj więc gniazda poszczególne, jak najliczniej składają swoje dezyderaty, niech na Zjeździe omówi się wszystko, co potrzeba naprawić i uzupełnić.

Uroczystości zjazdowe rozpoczną się w niedzielę, dnia 1-go sierpnia, o godz. 10,15 solennem nabożeństwem, w czasie którego zostanie poświęcony sztandar Zjednoczenia, ofiarowany przez obecnego Prezesa Okręgu Poznańskiego, Brata Jana Łuczaka, przy współdziałaniu ofiarnem I Starszego Bractwa Poznańskiego, Piotra Michałowicza.

Sztandar jest wyrazicielem naszych dążności, jest symbolem jedności Zjednoczenia. On ma wykazać potomności, że dzisiajsze pokolenie strzeleckie, pozostało wierne tradycjom naszch ojców, że jak niegdyś, tak i dziś i my służyć pragniemy sprawie ojczystej. Sztandar ten, ma nam świecić myślą przewodnią, ma nas prowadzić poprzez czasy chwały i grozy. To sanktuarjum nasze, otoczone być winno, w chwili swego chrztu,

jak najliczniejszą rzeszą strzelców, jak najliczniejszym orszakiem wiernych synów tradycji strzeleckiej. Dlatego wzywamy, aby poza Delegatami jak najpotężniejsze zastępy strzelców, skorzystały z gościny Bractwa Strzeleckiego w Żorach i uświetniły uroczystość. Równocześnie, obok Zjazdu Delegatów, obchodzić będziemy 150-letni jubileusz istnienia Bractwa Żorskiego, oraz Pierwsze Strzelanie Okręgowe Śląskie, o czem podaliśmy szczegóły w nr. 3 „Proporca".

Nie może więc nikogo zabraknąć, kto sprawę strzelecką miłuje. Chcemy i pragniemy zadokumentować na Śląsku naszą tężyznę organizacyjną i zwartość. Wynik obradów Zjazdu Delegatów, niewątpliwie zaważy na dalszych losach naszej organizacji.

Porządek dzienny Zjazdu Delegatów ustalono następujący:

1) Otwarcie Zjazdu;
2) Zatwierdzenie protokułu z III Zjazdu Delegatów w Bydgoszczy;
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu;
4) Sprawozdanie kasowe;
5) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Skarbnikowi;
6) Uzupełnienie Zarządu;
7) Zmiana statutu Zjednoczenia, mianowicie §§ 12—23, wybór Komendanta Zjednoczenia, ustanowienie zastępstwa dla Sekretarza itd.;
8) Sprawa mundurów, szarż i odznak Zjednoczenia;
9) Sprawa Okręgów;
10) Ustalenie budżetu na rok 1927;
11) Ustalenie terminu i miejscowości następnego Zjazdu Delegatów, Kongresu Strzeleckiego i wybór Komisji Strzelniczej (§ 4 Regulaminu Strzeleckiego);
12) Komunikaty;
13) Sprawy bieżące;
14) Zamknięcie Zjazdu.

Strzelanie okręgowe Okr. Poznańskiego.

Dnia 3, 4, 5 i 6 lipca w Jarocinie.

Zjazd ten ma być olbrzymią manifestacją, dokumentującą siłę rdzennie narodowych żywiołów, zrzeszonych i zjednoczonych w Bractwach Strzeleckich.

Bractwo Jarocińskie, które jest gospodarzem Zjazdu Okręgowego, posiada jednę z największych strzelnic, liczącą 20 stanowisk, zbudowaną niedawno wielkim nakładem, według wszelkich wymagań i zdobyczy techniki nowoczesnej. Wyzyskano tutaj wszelkie ulepszenia, oparte na długoletniem doświadczeniu, a gwarantujące dokładne wykazanie sprawności strzelca. Ogród i lokale Bractwa, są jednem z najpiękniejszych ustroni i zapewnią strzelcom miły pobyt.

Jarocin, jako punkt węzłowy, położony na południowym wschodzie Poznańskiego, daje możliwość łatwej komunikacji, wskutek swego bliskiego położenia przy torach kolejowych Poznań—Warszawa, wzgl. Kraków, Krotoszyn—Gniezno, Jarocin—Leszno, Jarocin—Śrem. Kilkakrotny przyjazd i odjazd, w czasie uroczystości, jest więc możliwy.

Bractwo Jarocińskie czyni starania, aby Bracia Strzelcy odnieśli zupełne zadowolenie. Zapewnia się nader urozmaicony program zabawy, wygodne i przyjemne kwatery, pierwszorzędne jadłodajnie, oraz stałą komunikację ze Strzelnicy do dworca, przez miasto i odwrotnie. Biura informacyjne znajdować się będą na Dworcu , w Ratuszu i Szrelnicy.

Bracia Strzelcy Okręgu Poznańskiego i przległych! Spieszcie do Jarocina, zamanifestujcie siłę bracką, a naprawdę odniesiecie prawdziwą satysfakcję pozostając w naszych gościnnych murach!

Bliższe szczegóły podamy jeszcze w osobnych publikacjach.

Zarząd Bractwa Strzeleckiego w Jarocinie.

Strzelanie okręgowe Okr. Bydgoskiego.

Dnia 11, 12 i 13 lipca we Wągrówcu.

odbędzie się przegląd sił, Bractw Strzeleckich, przydzielonych do Okręgu Bydgoskiego. Należy się spodziewać, że Brać Strzelecka skorzysta z nadarzającej się sposobności wykazania swoich zdolności i zdobycia cennych nagród. Zjazd wągrówiecki będzie dalszym etapem w naszej pracy organizacyjnej i zbliży nas niewątpliwie, sercem i duszą, szlachetnem współzawodnictwem i rycerskim wysiłkiem. Odsyłając wszystkich do specjalnych uwiadomień, zapraszamy niniejszem Brać naszego Okręgu, do gremjalnego udziału, a jeszcze goręcej prosimy wszystkich tych Braci, z innych Okręgów, którzy konkurencyjną swoją zdolnością, potrafią w nas wzbudzić szczery zapał i godziwą walkę. Wołamy: Ćwicz oko i dłoń — Ojczyzny broń!

ŚWIĘCIĆ TRADYCJĘ!

Naród Polski, rozdwoił duszę swoją, rozbiorami oderwany od siebie. Polak skutkiem tego zatracił bardzo wiele znamion, które były najwybitniejszą cechą jego polskości, stracił więc tradycję, odziedziczoną po przodkach. Jeżeli zachowały się gdzieniegdzie stare zwyczaje, to głównym ich rozsadnikiem był prosty ludek, nie mogący ócz oderwać od tego, z czem się zżyli ojcowie, co mu przypominało zawsze odrębność narodową i smętnemu jego życiu dodawało krasy. Nie jest rzeczą naszą wchodzić w szczegóły. Dziś pragniemy zastanowić się nad tem, ile pięknych zwyczajów strzeleckich, dyktowanych statutami brackiemi, na-

danych przez Królów Polskich, zdołaliśmy w czasie niewoli zaniechać.

Nowoczesne pokolenie, jakoby wstydziło się starych obyczajów. Trudno więc je wznowić, trudno powrócić do starych określeń, a więc temsamem bardzo odbiegamy od tego, co było i być powinno jądrem naszej duszy. Są na świecie narody, które modernistyką swego sposobu życia, mogłyby łatwiej tłumaczyć zarzucenie tradycji. Mamy tu na myśli np. naród angielski, który mimo bajecznego postępu kulturalnego, nie wstydzi się, a raczej z lubością święci swoje dawne uroczystości, od wieków, z równym przepychem i z równą miłością. Nie wstydzi się Anglja staroświeckich strojów, mundurów, zbroić; przypatrzmy się historycznym uroczystościom ludowym czy państwowym, otwarciu parlamentu, świcie królewskiej itd. Mimo swojej suchości i wyrachowania naród angielski orzeźwia się nektarem duchowym, płynącym ze skarbnicy dziejów ducha narodowego. Możemy przytoczyć pozatem jeszcze przykłady z Francji, Ameryki, Szwajcarji itd. Zdaje się, że jeden tylko Polak oderwał się od tradycji i dlatego w duszy jego tak dziwnie pusto, i dlatego po okresie romantyzmu, który nas sycił nadzieją, dumą i odwagą, nastał okres omdlenia. Jałowa jest dusza nasza narodowa, jałowy żywot; ciężkie dni wymagają podniecenia godziwego i dlatego wołamy, *nawrócić do tradycji, święcić ojców naszych zwyczaje, odgrzebać to, co niewola, co złość zaborcy, co proch czasu zasypał, co wypadki dziejowe zburzyły!* Tylko z tradycją, z duszą prawdziwie narodową, przez ojców naszych w spuściźnie nam zostawioną, żyć będziemy szczęśliwie i swojsko.

Niemaż w świecie drugiej organizacji, któraby tak piękne miała w historji karty, jak Bractwa Strzeleckie. Na ich to stronnicach dziejowych czytamy, jak miast broniły przed wrogiem, przed możnowładztwem rozhukanej szlachty, jak Bractwa wiernie stawały przy boku Królów Polskich, jak broniły słusznej sprawy, wreszcie jak bohatersko gromiły Szwedów, czy innych wrogów, wdzierających się do Rzeczypospolitej od wschodu i zachodu, południa i północy. W tych „kołach rycerskich", jak Bractwa zwano za starej Polski, mieszkał duch prawdziwego obywatela-żółnierza, który potrafił zdomóc się dla swej umiłowanej Ojczyzny na największe ofiary, nie pytając o nagrodę, nie czekając wezwania. Strzelec Polski traktował służbę ojczystą jako swój najszczytniejszy obowiązek. I choć nieraz takim bohaterom najeźdcy palce w kurki rusznic wkręcali, choć mordowali, więzili i boki smołą przypalali, nic nie zdołało ich odwieść od służby ojczystej, wierności Królowi, bohaterstwa w boju i bezprzykładnej troski o bezpieczeństwo rodzinnych progów. Niestety historja zbyt mało jest znana ogółowi. Zaborcy zacierali ślady polskości Bractw Strzeleckich z lubością.

Nie jest więc rzeczą nie zrozumiałą, iż Królowie, doceniając wysoką wartość bojową Bractw, a niemniej ceniąc walor

moralny strzelców, obdarzali Bractwa nadzwyczajną troską i dopuszczali ich członków do prerogatyw cennych, których nie każdy mógł zaznać. Jeżeli żadna organizacja polska nie grała tak wybitnej roli, jak Bractwa Strzeleckie, jeżeli żadna instytucja nie zaznawała tak wysokiego szacunku, tóż nie dziw, że nawet w czasie niewoli, kiedy Niemcy germanizowali organizacje nasze, obywatele światlejsi, choć mało mieli zrozumienia dla miłości „pruskiej ojczyzny", gromadnie do gield strzeleckich się wpisywali, aby tę resztkę polskiej tradycji uchować i pokoleniom przekazać w odrodzonej Polsce, kiedy świt nam nastał. Mówiono o nich różnie. Posądzano o próżność i niejednokrotnie słusznie. Dziś natomiast Bractwa wchodzą na dawne tory. Zjednoczenie Bractw Strzeleckich stało się tym cementem, co spaja, co z grobów ojców na nowo krzesze dawne życie i zdrowe tętno duszy mieszczańskiej, złotego okresu. Czas więc na powrót do ojczystych zwyczajów.

Godłem naszem kur: Kogut jest symbolem czujności. Czuwać nam trzeba nad bezpieczeństwem kraju, nad ładem i porządkiem, w drugiej linji, jako społeczność zorganizowana i uświadomiona, stojąca do dyspozycji władz prawowitych. Potrzeba koniecznie, aby dla zachowania świetności dawnych wieków, wznowiono noszenie kura. Trzeba, aby dla podniesienia tradycji, Bractwa, poza strzelaniem o godność Króla Kurkowego, wystawiały znowu kura na żerdzi i strzelały doń z łuku. Wszak nowoczesny sport z lubością pielęgnuje strzelanie z łuku. Jest rzeczą honoru Bractw Strzeleckich, aby tam, gdzie wrogowie w czasie wojen czy niewoli zniweczyli kura srebrnego, na nowo go podniesiono do najwyższego klejnotu brackiego, który powinien nosić Król Kurkowy. Należy wznowić stare tytuły zarządców, tj. Panów Starszych, Pisarzy, Panów Stołowych, Trafarzy, Faryniarzy, Tarczowych i Marzałków. Nie przyniesie nam to ujmy, lecz dowiedzie, że cenimy naszą przeszłość narodową. Po strzelaniach zielonoświątecznych, trzeba wznowić niedzielne strzelania o łubek, a królowi (tygodniowemu, czwartkowemu, niedzielnemu), wkładać na skroń srebrną koronę, przywitą zielenią. Nasze uroczystości mają na nowo stać się świętem ogólnem, naszych miast. Współpraca i ścisły kontakt z „Radą" (Magistratem) musi odżyć na nowo. Trzeba Sławetnej Radzie przedstawiać Królów Kurkowych, prosząc dla nich o prerogatywy, które nam przywilejami przyznali Królowie Polscy, zwykle po wsze czasy, oraz prosić „Urząd Radziecki" o klejnot dla Braci strzelającej. Prerogatyw tych nie zniosła jeszcze żadna ustawa, a Państwo, jak wykazały Władze odnośne, w niektórych wypadkach, dotrzymuje zobowiązań Królewskich. Polsce potrzeba wprawnych strzelców!

Szacunek dla przywilejów Królewskich wymaga, aby statuty nasze zostały ponownie przystosowane do dawnych zarzą-

dzeń. Każdą rzecz można zmodernizować, nie odbierając jej duszy.

W czasie zimowym nie należy zaniedbywać sztuki strzeleckiej. Przeciwnie zaprowadzić trzeba strzelanie „pokojowe", na krótsze dystansy. Bractwo Strzeleckie w Poznaniu oszkliło część strzelnicy swojej, przeznaczając na strzelania zimowe. Bractwo Krakowskie uprawia sport strzelecki zimowy, na odpowiednio urządzonej sali. Podobnie czynią niejedne inne Bractwa.

Należy wznowić regularne tygodniowe pogawędki brackie, na których traktować wolno zagadnienia państwowe tylko pod obywatelskim kątem widzenia, ucząc wierności Rządowi Rzeczypospolitej i miłości Ojczyzny, a wykluczając bezwzględnie sprawy polityczne. Nam służyć Polsce całej, zjednoczonej, a nie partyjnej.

W czasie uroczystości strzeleckich, niech dawnym zwyczajem Brać się zbiera u Króla Kurkowego, niech go prowadzi na nabożeństwo i odprowadza po proklamacji do domu.

Wysoko postawiona etyka obywatelska, ujęta w surowe przepisy karności strzeleckiej, niech na nowo ujawnia się wzorem starych statutów.

Zbierajmy pamiątki drogie, pergaminy, puhary, klejnoty brackie, kubki i inne akcesorja. Pieczołowicie traktujmy stare sztandary, pod którymi na boje nieraz chodzili ojcowie. Każde Bractwo musi mieć swoje archiwum, a dla zebezpieczenia historycznych wartości, niechaj je składa w depozyt władz, zabezpieczając im temsamem właściwą opiekę i pewność przed zniszczeniem. Bractwo Poznańskie wystawiło wszystkie swoje pamiątki w sali Burmistrzów Starego Ratusza Poznańskiego. Możeby tam było najlepiej złożyć wszystko, coby stworzyło muzeum strzeleckie. Rzucamy tę myśl jako projekt. Niech świadczą tak zabytki o wysokiej kulturze ducha polskiego mieszczaństwa, o jego tężyźnie i ofiarności. Pokoleniom młodszym stawiajmy te pomniki za wzór godny naśladowania:

Trzeba, aby na czele naszych Bractw stanęli ludzie mocnej woli, zdrowego czynu, aby nimi kierowali ludzie, umiejący wywołać karność, szacunek dla władz, poświęcenie dla Ojczyzny. Jeżeli spełnimy swoje zadanie należycie, Państwo z nas będzie miało pożytek. Zrodzi się ta siła ducha, która nie dozwoli na warcholenie, na krzywdzenie Ojczyzny, a kiedy pójdzie dobrym przykładem w lud, znajdzie się w życiu społecznem, w Urzędzie, w Sejmie i Senacie, znajdzie się w Rządzie, ku chwale Narodu!

Aby poprzez Polskę wiał ten duch, trzeba, aby Władza nabrała siły i powagi, trzeba, aby Majestat ten zrodził się w naszych sercach. Stanie się to, jeżeli pomni będą ci, których Opatrzność powołała do rządzenia i kierowania losami Ojczyzny, na słowa, które wypowiedział Król Polski Stefan Ba-

tory, na zjeździe szlachty w Toruniu, do zakłócającej porządek opozycji:

„Zrządzeniem Boga wybraliście mnie Królem, na wasze życzenie i naleganie tu przybyłem. Wyście mi koronę na głowę włożyli, więc jestem Królem waszym, nie zmyślonym, ani malowanym. *Rozkazywać i królować chcę* i nie ścierpię, aby mi kto z was rozkazywał. Stróżami jesteście wolności, ale nie chcę was mieć za mych pedagogów i dozorców mego senatu. Strzeżcie i brońcie wolności i swobód waszych, ale pamiętajcie, aby ta wolność wasza źle użyta nie była".

Szerzcie ideologję strzelecką.

Bractwa Strzeleckie które w czasie niewoli doznawały wielu ograniczeń, zaborcy celowo krępowali w szeregu swobód. Kierowano niemi tak, aby skupiały jedynie starsze obywatelstwo. Akcja germanizacyjna rządu niemieckiego wymagała jak największych utrudnień dla nowo wstępujących, szczególnie zaś Polaków. Niemcy dokładnie rozumieli, że w nich mogłaby się łatwo obudzić dusza polska, a co gorsza prygotować żołnierza, któryby w chwili potrzeby broń odwrócił przeciw swoim ciemięzcom. Po odrodzeniu Polski nadszedł czas, aby Bractwa rozszerzyły swoją działalność, przygotowując Państwu nietylko starszego żółnierza, lecz również i młodzież.

Położenie geograficzne Polski wymaga niezwykłej czujności. Kto pragnie zaznać pokoju, musi być gotów na wojnę. Stare to i słuszne przysłowie. Młoda i bohaterska Armja Polska musi znaleść w Bractwach Strzeleckich pomoc w przysposobieniu żołnierza Jeżeli nas władze zaliczają do organizacyj wojskowowychowawczych, to nie starczy uprawiać „sport" strzelecki, lecz trzeba koniecznie wytknąć sobie wyraźny plan działania. Trzeba strzelców przygotowywać w całem tego słowa znaczeniu, aby Bractwa Państwu przynosiły rzeczywisty pożytek.

Pragniemy pokoju, dalecy jesteśmy od propagowania czynów zbrojnych, podkreślamy jednakże, że położenie Państwa naszego wymaga czujności. Dlatego też, jak to skwapliwie podchwyciły niemieckie pisma strzeleckie, były Minister Spraw Wojskowych, Gen. Żeligowski, na pewnej uroczystości strzeleckiej powiedział, że: „Każdy dom polski musi się stać warownią!"

Niemaż lepszej drogi na krzewienie ideologji strzeleckiej, jak przeszczepianie zamiłowania strzeleckiego z ojca na syna. Weźmy sobie za wzór naród szwajcarski, który mimo swoich swobód, ze szczególną lubością krzewi sport strzelecki. Bractwa nasze niejednokrotnie szczuplęją ubytkiem naturalnym. Starsi strzelcy wymierają, nie pozostawiwszy po sobie młodego pokolenia odpowiednio ukwalifikowanego. Pomijając zupełnie sprawność bojowych organizacyj niemieckich, zwrócić trzeba specjalną

uwagę na to, jak gorliwie „das Volk in Waffen" ćwiczy młodzież swoją w sztuce strzeleckiej, marząc ciągle o odwecie. Wszędzie tworzą bractwa tzw. Jungschützenvereine. Kadry młodzieży organizuje się po wojskowemu, jako instruktorów dodaje im się wytrawnych strzelców, zwykle oficerów rezerwy, którzy praktycznie poznali wojaczkę. Niemieckie oganizacje młodzieży strzeleckiej stają się poważnym czynnikiem obronnym. Czyż u nas nie można czynić podobnie? Czy Wojsku Polskiemu nie przydałby się dobrze przygotowany strzelec, którego w miejsce ćwiczenia w strzelaniu, można po zaciągnięciu do wojska lepiej wykwalifikować za to w służbie polowej?

Niewątpliwie kompetentne władze wojskowe użyczą w tym względzie swego poparcia.

Wydatki związane z organizacją strzeleckich oddziałów młodzieży są minimalne. Ćwiczy się na pierwszym stopniu bronią małego kalibru. Na drugim daje się w rękę karabin wojskowy. Awanse, odznaczenia udzielane. premje, pobudzają w młodzieży ambicję, która Państwu tylko na dobre wyjść może. Żadna organizacja nie odpowiada tak bardzo potrzebnym pod tym względem warunkom, jak właśnie Bractwa Strzeleckie. Mamy własne strzelnice i prawo ćwiczenia na nich, mamy instruktorów, mamy moc oficerów i znawców sztuki wojennej. Mamy w organizacji naszej przeważnie zamożniejszych obywateli, którzy na ten cel nie poskąpiliby grosza. Dla czynnych strzelców, kochających strzelbę, otwiera się nowe pole działania, czyli organizowanie i ćwiczenie młodzieży, któreby od lat 14 już rozbudzało żyłkę strzelecką. Już na przeszłorocznym Zjeździe Delegatów w Bydgoszczy nurtował projekt powołania kadr młodzieży strzeleckiej. Niechaj poszczególne Bractwa przystąpią do dzieła. Niechaj w tych kadrach zaciągną swoich synów strzelcy, którzy w Bractwach są członkami. Pole to wdzięczne, a dla obrony Państwa pożyteczne. Pozatem Bractwa będą miały odpowiednio wykwalifikowanych trafarzy i pomocników, którzy na Zjazdach i strzelaniach brackich niewątpliwie oddadzą dobre usługi. Ćwiczenia te można wreszcie dla dobra sprawy rozszerzyć na oddziały harcerskie i sokole. Taka paktyczna i pożyteczna dla Państwa praca, rozbudzi żywotność Bractw i przysporzy mnóstwo członków, o żywej tradycji strzeleckiej. Do dzieła więc strzelcy, do dzieła! Organizujcie Kadry Młodzieży Strzeleckiej! IV Zjazd Delegatów Zjednoczenia niech zajmie w sprawie tej stanowisko i wyda odpowiednie instrukcje!

Pierwszy Protokólarz Bractwa Strzeleckiego w Gostyniu.

Przeróżne dzieje i losy Bractw Strzeleckich sprawiły, że największe ich skarby, bądźto w klejnotach, bądź w dokumentach, poszły w poniewierkę, wpadły w ręce wrogów, albo też

zbiegiem okoliczności dostały się do rąk prywatnych, nieraz nie mających nic wspólnego z ideologją strzelecką. Dlatego nie przestaniemy nigdy nawoływać, aby stale czyniono poszukiwania za świadkami dawnej naszej chwały.

Dzięki życzliwości Prezesa Zjednoczenia, p. Dr. Zygmunta Głowackiego, Redakcja „Proporca" może podać akt założenia Bractwa Strzeleckiego w Gostyniu, w tłumaczeniu polskiem. Kilka lat temu, wpadł w ręce p. Radcy Głowackiego protokolarz Bractwa Gostyńskiego, zawierający dokument erekcyjny w odpisie, w języku łacińskim, oraz protokoły Brackie, od roku 1667, do r. 1760. Blisko półtora wieku historji, uratowała Opatrzność, kierując protokolarz do rąk tego, który parę lat później, objął prezesurę tworzącego się Zjednoczenia. Książka ta, której zawartość z wolna całkowicie wyczerpiemy, jest sporządzona we formacie małego kwartu. Oprawa zewnętrzna, w stylu renesansowym, mocno uszkodzona i wytarta, składa się ze świńskiej skóry, z tłoczonemi na ślepo odzdobami, a sztywności jej dodano przez sklejenie szeregu makulatur, w których odkryto część książeczki miniaturowej, pod tytułem „OFFICIUM Albo GODZINKI O Błogosławionym STANISLAVVIE KOSTCE, SOC. JESV . . . ." Druk sam posiada wartość archiwalną, dla drukarstwa polskiego, gdyż pochodzi z r. 1633, z drukarni Król. M. Typografa Andrzeja Piotrkowczyka w Krakowie. — Przypuszczać więc należy, że i książkę sporządzono w Krakowie.

Tekst dokumentu, w tłumaczeniu, jakie łaskawie sporządził p. Sędzia Langer, jest następujący:

W Imieniu Pana Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę!

Gdy czas przynosi starość sprawom, które z powodu upływu lat uważa się za dziwniejsze, przeto aby żadne zapomnienie nie mogło ich zaciemnić i zatrzeć a szczególnie takich, które królowie i książęta czynią dla ogólnej korzyści poddanych, wydaje się słuszne, aby pomnikami pisemnemi polecono je wiecznej pamięci i przypomnieniem ich zachowano od zaginięcia i uczyniono nieśmiertelnemi. Dlatego my niżej podpisani Franciszek Niklewicz, Jan Lokiewicz, Andrzej Turkan, Marcin Gospodarek, Jan Rembański, Marcin Janyszka i Jakób Cytacki mieszkańcy i założyciele stowarzyszenia i bractwa strzeleckiego w Gostyniu, mając obecnego w mieście naszem z wojskiem i obozem Najjaśniejszego i Niezwyciężonego Jana Kazimierza, Króla Polski i Szwecji, Pana Naszego Najmiłościwszego, od którego uzyskaliśmy dla Nas i potomków naszych przywilej swobodnego ćwiczenia się w sztuce strzeleckiej z wszystkiemi jego prawami, immunitetami i prerogatywami, aby on z powodu jakiegoś przypadku nie zginął, lub z powodu częstego używania nie został zniszczony lub uszkodzony; notarjuszowi naszemu Janowi Walewiczowi to tutaj wpisać słowo za słowem poleciliśmy. Przywilej, którego odpis następuje z pergaminowego oryginału, jest taki:

J A N K A Z I M I E R Z

z łaski Boga Król Polski, Wielki Książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza, Żmudzi, Kijowa, Wołynia, Inflant, Smoleńska i Czernichowa, tudzież dziedziczny Król Szwedów, Gotów i Wandalów

oznajmiamy niniejszym listem Naszym, wszystkim i pojedyńczym, komu na tem zależy. Między innemi stowarzyszeniami rozmaitych sztuk i rzemiosł, które są zaszczytem i ozdobą miast i miasteczek uważamy za nie ostatnie i bardzo konieczne i potrzebne dla obywatelstwa i miast, położonych w granicach naszego państwa na wszelkie przypadki i przeciw trudnościom Królestwa i Naszych Państw, stowarzyszenie sztuki strzeleckiej. Z niego bowiem spodziewamy się że nie małą użyteczność i korzyść będzie miało w swoim czasie nie tylko obywatelstwo ale cała Rzeczpospolita; gdy także w spokojności czasów, wielu mężów wszelkiego stanu i zawodu, szczególnie sama młodzież, będą się ćwiczyć nie w brzmieniach cytry lecz raczej w sztukach, które w piewien sposób dotyczą Marsa, aby stała się sposobniejszą do broni w razie zamieszek, wojen i w razie jakiegoś fatalnego zbiegu spraw w Ojczyźnie. Gdy zatem prosili Nas mieszkańcy miasta Gostyń, które także istnieje w granicach Śląska, abyśmy uznali ich godnymi, w szczególnej naszej łasce . . . . . . zezwolić i założyć stowarzyszenie sztuki strzeleckiej, My skłaniając się łaskawie do ich próśb, których stałą wierność wśród tych wszystkich burz Królestwa, dla Nas i Rzeczypospolitej...... zachowaną, mamy dobrze poleconą, którą i My sami stwierdziliśmy naocznie przy licznych sposobnościach na tym burzliwym stanie Rzeczypospolitej i to poprzedniego roku, gdy obóz Naszego wojska rozłożony był pod owem miastem i tam przez kilka dni pozostawał, bardzo chętnie postanowiliśmy im zezwolić i założyć to wspomniane stowarzyszenie strzelców, i obecnym listem Naszym na nie pozwalamy i zakładamy je. I tak, aby i to także stowarzyszenie z tych praw, zwolnień, immunitetów, prerogatyw i zwyczajów, z jakich takie stowarzyszenia strzelców w innych miastach i miasteczkach Wielkopolski cieszą się, korzystają i używają, cieszyło się, używało i korzystało i we wszystkiem obyczaj i zwyczaj używany temu stowarzyszeniu służący zatrzymało i przechowało na wieczne czasy. Co zlecamy wszystkim, którym zależy i chcą wiedzieć, aby i to stowarzyszenie strzelców, co do wolności immunitetów i prerogatyw z dawna mu służących podtrzymywali i zachowywali, i starali się o zachowanie i podtrzymanie u wszystkich, dla łaski Naszej. W dowód czego obecny (list) Naszą ręką podpisany pieczęcią Królestwa zaopatrzyć kazaliśmy. Dan w Warszawie dnia ósmego miesiąca czerwca Roku Pańskiego tysiącznego sześćsetnego sześćdziesiątego szóstego. Panowania naszego w Polsce i Szwecji roku XVIII

Podpisy są takie

JAN KAZIMIERZ KRÓL.

Zakłada się stowarzyszenie sztuki strzeleckiej w mieście Gostyniu i artykuły oraz wszystkie punkty służące temu stowarzyszeniu zatwierdza się.

Franciszek Prażmowski Regens Kancelarji Królestwa.

Założyciele stowarzyszenia Franciszek Niklewicz, Jan Lokiewicz, Andrzej Turkan, Jan Rembeński, Marcin Gospodarek, Marcin Janyszka, Jakób Cytacki.

Wystawił w większej kancelarji Łukasz z Krzyżanowa Krzyżanowski, dworzanin S. R. M.

Pieczęć (—) większej kancelarji zawieszona.

Ci tak wyżej wymienieni założyciele otrzymawszy przywilej, z równą czcią i poszanowaniem S. R. M. urządzili posiedzenie w Magistracie przy pełnej obecności . . . . urzędników konsularnych sławetnych Marcina Gospodarka, prokonsula, Andrzeja Turkana, Franciszka Niklewicza, Marcina Janyszki i Stefana Fecka, konsulów, którzy z pośród siebie na starszych (seniores) rzeczonego wyżej stowarzyszenia strzelców uczynili, wybrali, ustanowili i ordynowali sławetnych Franciszka Niklewicza i Jana Lokiewicza, na asesorów czyli stołowych sławetnych Marcina Gospodarka, Andrzeja Turkana, Marcina Janyszkę, Jana Rembeńskiego i Jakóba Cytackiego, którzy założywszy władzę Roku Pańskiego tysiącznego sześćsetnego sześćdziesiątego siódmego w dniu dziesiątym maja założyli Bractwo strzelców i po odczytaniu przywileju i artykułów przyjęli i wpisali do Bractwa siebie samych przez notarjusza Jana Walewicza, złożywszy przedtem za wpis i przyjęcie nazwisk swoich, jak następuje. (C. d. n.)

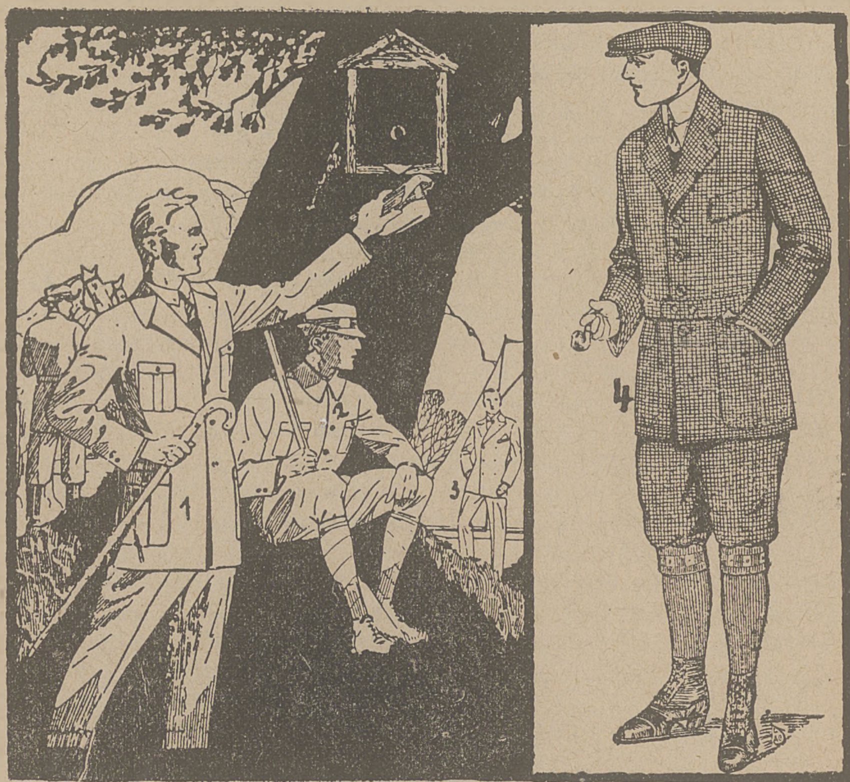
Który mundur wybierzemy?

Od chwili powstania Zjednoczenia Bractw Strzeleckich słyszymy stale wołanie: żądamy jednolitego munduru strzeleckiego, któryby nosił cechy polskie, żądamy przywrócenia staropolskiego munduru strzeleckiego!

Piękne w założeniu swojem to żądanie należy powitać z uznaniem, jako dążność do wyeliminowania z Bractw wszystkiego, co ducha niemieckiego mogłoby przypominać. Uchwałą Kongresu Strzeleckiego, nakazano złożyć do archiwum wszystkie odznaki i klejnoty, nadane przez władze niemieckie, czy panujących zaborców, albo zaprowadzone przez niemieckie zarządy. Powiedziano, że nie wolno nosić tego, coby mogło razić uczucia polskie.

Sprawa przywrócenia munduru polskiego napotkała na trudności. Rzeczoznawcy, poważni uczeni, u których uprosiliśmy sobie ekspertyzę, wypowiedzieli prawie jednogłośnie, że strzelcy

staropolscy wogóle nie mieli munduru. Na Zjeździe Delegatów będziemy sprawę tę roztrząsali. Chcemy przygotować opinję Bractw i dlatego podajemy kilka wzorów, nowszego kroju, do oceny. Chcąc dalej ułatwić pracę Zjazdu, podamy w przyszłym numerze Proporca, który ze względu na Zjazd Delegatów, wyjdzie już 20 czerwca, opinję rzeczoznawców.



Przeważna część Bractw Strzeleckich nosi mundury podobne do tych, jakie ma Bractwo Poznańskie. Jak nas informują senjorzy Bractwa, mundur ten jest zaczerpnięty z wzoru munduru wiedeńskiego, a kapelusze sztywne z rajerami, są wzorowane na tych, które noszą niektóre bractwa bawarskie. Są to więc mundury niemieckie. Dlatego ostrzegaliśmy Bractwa, aby nie sprawiały tymczasowo nowych umundurowań.

Pozostawiając tymczasem na uboczu stronę historyczną, pragniemy, aby mundur nowy był wygodny i mógł być praktycznie zastosowany do ćwiczeń, funkcyj służbowych, ale pozatem chcemy, aby go każdy mógł używać na wycieczki myśliwskie, zdjąwszy naramienniki, a nawet po ewtl. wystąpieniu, czy podniszczeniu, aby go można znosić w życiu prywatnem. Mundur

strzelecki ma propagować ideologję strzelecką i tak samo się wkradać w życie zewnętrzne, jak np. mundur harcerski, albo sokoli.

Na naszej rycinie widzimy krój marynarki sportowej, z oliwkowego sukna, podobny do munduru oficera polskiego (1) i długie spodnie. Nr. 2. podaje nam kurtkę sportową, na wzór amerykańskiej koszulki, podpiętą pod szyję i rzy bryczesach owijacze. Nr. 3 przedstawia kurtkę o kroju marynarskim. Nr. 4 natomiast przedstawia strój kompletnie sportowy, jaki często bywa





używany przez myśliwych. Nakrycie głowy można wybrać według ilustracji I, albo II, lub też z rysunku 1, albo 2, który ma kapelusz o dnie okrągło wklęsłem, cechującem wybitnie kapelusz polski, jaki noszono w czasie porozbiorowym szczególnie we Warszawie, w kolorze czarnym. Do wszystkich tych strojów łatwo można zastosować karabin i szablę.

Który więc krój wybierzemy? Nadmienić wypada, że te mundury, które w przeróżnych Bractwach się używa, pochodzą przeważnie z czasów południowo-pruskich. Portrety starych królów kurkowych Bractwa Poznańskiego, wykazują również wybitne cechy staropolskich mundurów generalskich.

Sprawa mundurów jest jednem z najważniejszych zagadnień organizacyjnych, niech więc Bractwa poszczególne, po otrzymaniu Proporca nr. 5, ją rozpatrzą na specjalnych zebraniach, tak samo jak spawę ujednolicenia odznak (szarż), których wzory podamy w nr. 5 pisma naszego. Delegaci wysłani na Zjazd, powinni w tej mierze otrzymać odpowiednie polecenie, aby sprawa ta, choć ważna, nie zajmowała zbyt wiele czasu i nie przedłużyła obrad.

Podkreślamy raz jeszcze, że tłumaczenie, iż właśnie różnobarwność najprzeróżniejszych mundurów jest miła, bo cechuje odrębność każdego Bractwa, nie wytrzymuje krytyki. Tak jak Armja Polska ma jeden mundur i odznacza się małemi odmianami, tak samo strzelcy nie mogą mieć wielorakiego munduru.

Nowy mundur zaprowadzi się z wolna. Różnorodność kroju i wielobarwność mundurów pochodzi stąd, że przed wiekiem przeszło, Prusacy starali się dostosować zawsze mundur Bractwa, do kolorów tej formacji, która stała w mieście garnizonem, albo za której bataljon uzupełniający Bractwo odnośne poczytywano.

Pan Starosta Kiślacki.

Tradycja Myśliwska.

PRZEGRYWKA NA TRĄBCE ŁOWIECKIEJ.

Myśliwe półbogi: tych lasów królowie: [1])
Któż wasze te dzieje potomnym opowie?
Któż niegdyś władnących po ziemi szeroko
Pamięcią poczciwą tak weźmie na oko,
By znowu stanęli i cało i żywo
I władzą półbogów i sprawą myśliwą
Ożyli napowrót, pośrodku tej kniei
I nieśli się światem w półbogów nadziei
Za tropem i zwierzem, za graniem ogarów,
I wrzawą tych szczwaczy, za szlakiem tych jarów
Prąc końmi gorąco przez stare wykroty [2])
I biorąc i zwierza i psiarnię w obroty?!....

Któż myślą w te knieje dziś pójdzie za wami
I wytrwa wraz z wami w rycerskiej ochocie —
Aż w końcu już padnie tam wszystko przed psami,
Co było w objeździe, co szczwane w tym miocie? [3])

I lasy gdzieś szumią... i puszcza się mroczy...
Lecz trąbki myśliwej nie chwyci już ucho,
I złai łowieckiej nie ujrzysz na oczy [4])
I pusto jak gdyby w pustyni i głucho...
A przecież tak samo trop znaczy zwierz wszelki
I ptactwo wszelakie tak samo się wabi —
Tak samo się sklepi nad głową las wielki... [5])
I łąka tak samo się w oczach jedwabi...
Tak samo się zorza myśliwska ozłaca —
I z cieplic tak samo to ptactwo powraca...
Tak samo jelenie czmychają te rogi,
I dziki tak samo zaległy barłogi —
I niedźwiedź tak samo na owsy wychodzi,
Tak samo na sarny ukryty ryś godzi...
Tak samo przez bagna łoś jeszcze pomyka...
Tak samo wśród puszczy żubr stary poryka...
A kiedy śnieg spadnie i świat się ubieli,

A bory tam staną w srebrzystej kądzieli . . .
Tak samo zajączek mądruje po śniegu, [6])
I szuka gdzieś żeru i grzeje się w biegu,
By liszkę omylił i wilka i człeka . . .
I wszystko tak samo, jak działo się z wieka —
Tak samo i dzisiaj bez zmiany się dzieje:
Lecz tylko już łowów nie znają te knieje: —
A przecież to jeszcze nie bardzo tak dawno,
Jak knieja bywała po łowach tam sławną —
Lecz nie ma co mówić i próżna to praca:
Co było, to przeszło i nigdy nie wraca . . .
Dziś tylko po łowach zostało podanie:
I kiedy wśród żywych wskrzeszone zostanie,
Nikt przecie podania zrozumieć nie umie,
Bo któż się lubuje w odwiecznych puszcz szumie?
Kto dzisiaj do echa tych lasów zagada?
I wnętrze tajemne tych kniei wybada?:
Są wprawdzie myśliwi i jest ich niemało
Na mięsko, na białe i na tę zwierzynę,
Co przeszła przez kuchnię — nikt nie zna jej cało,
Nikt w żywe tam oczy nie widział już zwierza.
I z echem tych lasów nie wznowił przymierza:
Więc przed kim wytoczyć myśliwą drużynę?
Bywali i dawniej tam fryce do czasu, [7])
Lecz miano na fryców myśliwą frycówkę:
Za farbę fryc nieraz odstąpił gwintówkę: [8])
I został myśliwym, gdy przywykł do lasu,
Gdy zwolna o jedno i drugie wypytał. —
Obrządki myśliwe i język pochwytał. —
I z fryca myśliwy się stawał za czasem —
Lecz chłystka to lepiej zostawić pod lasem,
„Bo z chłystka i kłaka nic nigdy nie będzie“,
Tak niegdyś mawiali na łowach ci sędzie.

Więc z chłystka i kłaka, ogara ni człeka,
Nie było, i pono nie będzie do wieka,
To chłystki na ustęp! lecz siedzą gdzieś ludzie,
Co znają, że wszystko zdobywa się w trudzie:
Ci jeszcze ocenią łowieckie zabawy,
I sławne na zwierza grubego obławy; —
I jako się niesie ta trąbka po rosie,
Gdy potraw ostatni już leży w pokosie,
Tak powieść ostatnia niech do nich się niesie
I jeszcze przemówi o łowach i lesie! —

Co dzielnem bywało, choć z pola już schodzi,
To przecież po ludzku odpuścić się godzi —
Nikt z łuku nie strzela, nie nosi kołczanu,

Lecz jeśli łuk kiedyś tam poszedł do Chanu, [9])
To pono nie bywa nareszcie i sromu,
Gdy w dobrej pamięci gdzieś wisi wśród domu...
Nikt pono misiurki nie włoży na głowę,
Lecz kiedy z obrazów tam twarze surowe
Na żywych się patrza z pod onej misiurki; [10])
Nikt pono nie zdejmie tygrysiej z nich burki; [11])
Więc obok tych łuków i obok tych twarzy
I pamięć myśliwa niech stanie na straży:
Na rogach jelenich wspaniałej zdobyczy,
Przy srebrnej obróżce, przy sforze i smyczy
Zawieszam na ścianie dźwirówkę turecką [12])
W tym starym lamusie i trąbkę łowiecką.
Bo nie ma takiego, co w kniei by strzelił
I zwierza grubego położył z dźwirówki,
Co rosy by czekał lub pierwszej ponówki,
Lub zagrał na trąbce i serce weselił...

To niechaj w tym starym lamusie się kryje,
Co stało nie blichtrem i niechaj tu żyje
I obok dźwirówki niech trąbka się wije...

(C. d. n.) *Wincenty Pol.*

Uwagi: Gwara myśliwska prawie zupełnie wygasła, podobnie jak duch łowiecki. który specjalną nosił cechę, a siłą swoją i entuzjazmem budził u cudzoziemców podziw dla myśliwych polskich. Pragniemy wznowić tradycję. Dlatego przez szereg numerów podawać będziemy powyższy poemat Wincentego Pola, aby z jego to słów nowa dla młodszego pokolenia wyszła nauka.

1) myśliwe półbogi: myśliwi, 2) wykroty: przepaście, 3) miot: masa, kupa, gromada, 4) złaja: gromada psów szczekających, 5) sklepi się: tworzy sklepienie, 6) mądruje: śledzi, bada, myszkuje, 7) fryc: z niem. Fritz, imię, które starzy rzemieślnicy dają nowym uczniom, czyli: niedoświadczony; frycówka: nauka, nieraz bardzo przykra, stąd frycówka = baty, 8) gwintówka: rodzaj strzelby, 9) do Chanu: ze zdobyczy po hanie tatarskim, 10) misiurka: nakrycie głowy, z blachy żelaznej, z przyczepionym czepcem z kółek żelaznych dla ochrony czoła i skroni, spadającym z tyłu na ramiona, 11) burka tygrysia: okrywali nią się husarze, 12) dźwirówka: strzelba turecka z długą lufą.



Dział organizacyjny.



Okólnik nr. 9 Zarządu Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P., zwraca Bractwom uwagę na konieczność liczniejszego abonowania własnego organu „Proporzec". Pozatem wzywa do stałego nadsyłania protokułów z Walnych Zebrań, niemniej do jak najwcześniejszego przysyłania zawiadomień o uroczystościach, wzgl. posiedzeniach, o ile życzy się mieć przedstawicieli Zarządu Zjednoczenia. Wskutek zbyt późnego zawiadamiania, Zarząd niejednokrotnie nie może niestety wysyłać swoich delegatów, z krzywdą dla wspólnej sprawy. Oprócz tego zwraca

Zarząd uwagę na konieczność wprowadzenia we wszystkich Bractwach jednolitej komendy, według regulaminu wojskowego. (Redakcja zaleca więc nabywanie Regulaminu Piechoty, Część I Musztra, który wydał Zw. Podofic. Rez. Z. Z. R. P. Broszurkę tę zamówić można w księgarni M. Arcta, Pl. Wolności 7, w Poznaniu. „Proporzec" odtąd musztry podawać nie będzie). Zarząd pozatem wzywa do stałego zawiadamiania, o zaszłych w ciągu roku zmianach w Zarządach poszczególnych Bractw. Przy nazwiskach podać należy imiona i dokładne adresy.

W sprawie używania sztandaru ustalił Zarząd Zjednoczenia co następuje: Jest rzeczą niemożliwą, wyszczególnić wszystkie przypadki, w którychby wskazane, wzgl. dozwolone było używanie sztandaru. Poleca się jednakowoż, by używanie sztandaru ograniczono tylko na poważniejsze uroczystości, wzgl. obchody, a każdorazowo sztandar wyprowadzano wyłącznie na podstawie uchwały, powziętej przez Zarząd Bractwa.

W sprawie Zjazdu Delegatów w Żorach, na G. Śląsku, dnia 1—4 sierpnia rb., czytamy w oólniku następujące uwagi:

Zjazd ten okazać winien sprawność Zjednoczenia, temwięcej, że połączone będzie z nim nietylko uroczystościowe strzelanie, lecz także wielka manifestacja narodowa.

W naradach Zjazdu z prawem głosowania brać udział mogą tylko te Bractwa, które opłaciły składkę członkowską (§§ 23 i 7 statutu Zjednoczenia). Każde Bractwo ma prawo wydelegować jednego członka na każde rozpoczęte 50 członków. Delegaci winni być zaopatrzeni w pisemne pełnomocnitcwo Zarządu swego Bractwa. **Bractwa, znajdujące się w zwłoce ze zapłaceniem składek, nie mają prawa wysyłania delegatów na Zjazdy z prawem głosowania.** Członkowie poszczególnych Bractw, przynależących do Zjednoczenia, mogą brać udział w Zjeździe Delegatów, lecz bez prawa głosu.

Wnioski na Zjazd Delegatów, dostatecznie umotywowane, należy **przesłać** Zarządowi **najdalej do 10 lipca br.**

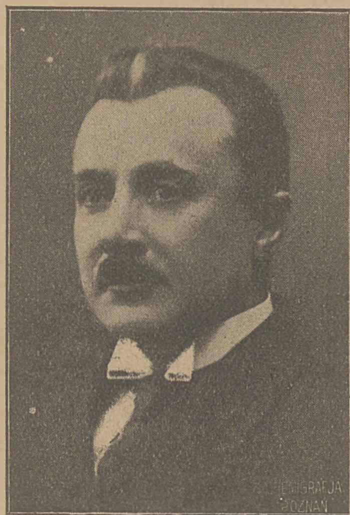
Bydgoszcz. Bractwo Strzeleckie odbyło swoje Walne Zgromadzenie, dnia 23 lutego, w obecności 68 członków, w obecności Zarządowców, braci: Idźkowskiego, prezesa, Parzysza, wiceprezesa. Webera, sekretarza, Kardasia, zast. sekr., Dudkowskiego, skarbnika, Jankowskiego, I strzelm., Kucharskiego, II strzelm., Chybickiego, III strzelm., Biechowiaka, gospodarza, Głazika, kierownika zabaw i Muendera, członka honorowego.

Posiedzenie zagaił o godz. 20,10 brat Prezes Idźkowski, powierzając wskutek niedomagania, przewodnictwo bratu W-Prezesowi Parzyszowi, który witając serdecznie przybyłych, czci pamięć zmarłego członka, śp. Radcy Spraw. Melchiora Wierzbickiego, a wygłosiwszy odpowiednie przemówienie, wznosi okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Sekretarz brat Weber odczytał następnie protokół z ostatniego Walnego Zebrania. Przewodniczący podaje w krótkich zarysach główne czynności Brac-

twa, wspomina o doręczeniu przez Prezydenta Miasta, bratu Prezesowi Idźkowskiemu medalu 3 Maja i zaznacza, że mimo bardzo ciężkich warunków gospodarczych, Bractwo wykazuje postępy. Sekretarz bracki, Weber, stwierdza w sprawozdaniu swojem, że od czasu ostatniego posiedzenia w styczniu r. 25, odbyto posiedzeń Zarządu 20, Komisji dla przyjmowania członków 10. Bractwo liczyło według sprawozdania z r. 24 — 290 członków, wstąpiło w r. 25 członków 24, wystąpiło dobowolnie 34, zmał 1, pozostało 279 członków.

Z pośród głównych czynności Bractwa wysuwa się na pierwsze miejsce strzelanie Okręgu Bydgoskiego, z dnia 19 i 20 lipca, które poprzedził Zjazd Delegatów. Pozatem notujemy Strzelanie Związkowe, odbyte z okazji Zjazdu Delegatów całego Zjednoczenia, w czasie od 26—30 września. Było to największe dla Bractwa święto, gdyż gościło Braci ze Śląska, Pomorza i Wielkopolski. 14 lutego odbył się wielki bal maskowy, w drugie święto Zielonych Świąt, bal królewski, 26. 10. wieczorek z okazj zakończenia sezonu. Poza zabawami odbywano co poniedziałek strzelania ćwiczebne, oraz co tydzień schadzki i pogadanki towarzyskie. Nie było prawie niedzieli, kiedyby strzelcy bydgoscy nie brali udziału w mundurze, w uroczystościach pokrewnych Bractw. W pamięci stoi jeszcze obchód 3 Maja, oraz Pogrzeb Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Pozatem brało Bractwo udział w uroczystościach Wioślarzy Hallerczyków, Inwalidów, Sokołów itd.. Uczestniczyło również w uroczystości poświęcenia strzelnicy i 600-letniej rocznicy istnienia miasta w Solcu Kujawskim, dalej w akcie poświęcenia Strzelnicy w Koronowie i i. Wysłano gwoździe pamiątkowe do Świecia, Lwówka i innych Bractw. Rok sprawozdawczy poświęcony był głównie sprawom organizacyjnym, szczególnie Okręgu Bydgoskiego, zorganizowano stały sekretarjat , zaangażowano sekretarza płatnego Ubiegano się o zwrot strzelnicy, lecz bezskutecznie. Czyni się zabiegi o nabycie terenu pod budowę. Przeprowadzono w Sądzie zmianę nazwy Bractwa. — Z kolei wykazał skarbnik, brat Dudkowski że doch. wynosiły 14,410,20, a rozchody 13,623,82 złote. Doliczając gotowiznę i depozyty, ma Bractwo majątku 21.886,75 złotych. — Brat Czarnecki wnosi o nieprzekraczanie budżetu, br. Bloch stawił wniosek o wydzierżawienie szafek w strzelnicy, w dyskusji brali udział bracia Dorsz, Bloch, Kasprzewski i Budziński. Postanowiono pobierać jednorazowo po 5 złotych. Imieniem Komisji Rewizyjnej brat Aulich stwierdził, że rewizja kasowa zastała prawidłowość książkowań z dowodami i prosi o udzielenie skarbnikowi pokwitowania, co też uczyniono. Preliminarz na nowy rok uchwalono we wysokości 16000 złotych. Proponowano uchwalić dla Króla zł 300. Postanowiono natomiast dla Króla 300 złotych premji, dla I Rycerza 200 zł, dla II Rycerza 100 złotych. W długiej dyskusji nad sprawą składek, które chciano podwyższyć na 3 złote miesięcznie, za-

bierali głos bracia Czarnecki, Szymański, Dudkowski, Biechowiak, Gutkowski i i. Mimo, że Zarząd zamierza urządzić w sezonie 5 bezpłatnych strzelań o srebrne łyżki, składkę ustalono na 2 zł miesięcznie, prócz 2 złotych rocznie na Zjednoczenie.



Leon Idzkowski
Prezes Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy.

Składka roczna więc wynosi 26 złotych. Wstępnego postanowiono brać 50 złotych. — Ustępujący z Zarządu bracia Prezes Idźkowski, Jankowski — I strzelmistrz, Biechowiak — gospodarz, Wiese — komendant, zostali ponownie obrani, wśród wielkiego aplauzu. Przesunięto na I strzelmistrza Br. Jankowskiego, na II strzelmistrza br. Kucharskiego, obrano na III strzelmistrza br. Chybickiego, z powodu ustąpienia I strzelmistrza br. Dorsza. Do Komisji Rewizyjnej wybrano ponownie braci Aulicha, Kijka, w miejsce zaś br. Kraskiego, brata Wrońskiego. Na wniosek br. Głazika powiększono Komisję Zabawową poza dotychczasowemi członkami braćmi Gońcerzewiczem, Kwiecińskim, Kurdelskim, Szymańskim, Draheimem i Biernackim, nowymi członkami, a mianowicie braćmi Romańskim, Ganasińskim, Blochem, Paszkiem, Romańskim, Krencem, Kasprzewskim, Nowakiem, Spornym i Kleinwaechterem. Do Komisji przyjmowania członków weszli bracia Budziński, Romański, Nowak ,Kasprzewski, Kwieciński, a w miejsce br. Niedbalskiego, brat Ziółkowski. Za wnioskiem br. Szymańskiego ustanowiono zastępców chorążego w osobach I i II Porucznika, braciach Marmurowiczu i Wal. Gońcerzewiczu. Postanowiono na nowo pobierać do kasy brac-

kiej po 20 groszy od każdej wystrzelonej 20-ki. — Na propozycję brata Parzysza i za referatem br. Biechowiaka uchwalono zwrócić się do Magistratu o wydzierżawienie strzelnicy na dłuższy przeciąg czasu i pozwolenie na rozbudowę strzelnicy. Obecny na posiedzeniu p. Radca Kaszubowski przyrzekł sprawę tę życzliwie przedstawić w Magistracie. Oświadczono się za ustanowieniem i wprowadzeniem dwuch orderów wędrownych, z łańcuchami, z okazji strzelań ku uczczeniu 20 Stycznia i 3 Maja. Order 20 Stycznia uzupełnił br. Kwieciński dodaniem łańcucha srebrnego. Brat Dorsz wniósł o zakupienie trzech szabli dla Króla i Rycerzy, co uchwalono. Na wniosek bata Kurdelskiego uchwalono następującą kolejność orszakową Bractwa: Prezes, poczet sztandarowy, Król z Rycerzami, Świta, Zarząd, Komendant, Kompanja Honorowa. — Nawołując do gorliwego spełniania obowiązków obywatelskich i brackich, oraz liczniejszego uczestnictwa w strzelaniach i pogadankach, solwował przewodniczący posiedzenie o godz. 11-tej wiecz.

Jarocin. Po ustąpieniu ze Zarządu Bractwa Brata A. Teicherta, wybrano na I Starszego Brata Tadeusza Szułczyńskiego. Sekretarzem jest Brat Makowski.

Krotoszyn. Tegoroczne strzelanie do tarczy królewskiej wydało wspaniały wynik. Oddano 498 strzałów. 20 braci wystrzeliło dwunastki. W dniu 27 maja br. proklamowano królem kurkowym inżyniera Wacława Kamińskiego, marszałkiem restauratora Jana Gałęskiego, rycerzami pp. Radziejewskiego, właśc. kawiarni, Cieślickiego, kupca, Nowakowskiego, mistrza malarskiego.

Kruszwica. Bractwo tutejsze posiada strzelnicę na 8 tarczy, a nie jak podano mylnie w nr. 3 „Proporca", na 6 stanowisk. — **Zarząd Zjednoczenia postanowił Bractwo nasze przyjąć do Zjednoczenia.**

Łabiszyn. Bractwo nasze **wstąpiło do Zjednoczenia** Bractw Strzeleckich R. P.

Mosina. W drugie święto Zielonych Świątek o godz. 2 po południu rozpoczęły się u nas tegoroczne uroczystości strzeleckie. Z muzyką na czele wyruszyli pp. strzelcy w towarzystwie publiczności do strzelnicy w parku miejskim, gdzie się następującym porządkiem strzelanie rozpoczęło. Pierwszy strzał na cześć Najjaśniejszej Rezczypospolitej odał zeszłoroczny król pan Mieczysław Jaworski, drugi strzał na cześć p. wojewody p. prezes Jakubowski, trzeci strzał na cześć generała Dowbór-Muśnickiego komendant Hemmerling. Następnie rozpoczęło się strzelanie do tarczy królewskiej i do dwu tarczy o zakłady. Do pierwszej oddał najlepszy strzał zeszłoroczny król p. Mieczysław Jaworski, którego też po ukończonem strzelaniu tegorocznym królem proklamowano. Godność wicekróla zdobył sobie p. Hoffmann. Pierwszym rycerzem został p. Markowski a drugim p. Wojciech Jakubowski.

Otorowo. Bractwo nasze uroczystości swoje łączy tradycyjnym zwyczajem, z uroczystościami ogólno-obywatelskiemi. Tak się też stało i 3 maja rb. Bractwo Strzeleckie, oraz wszystkie inne okoliczne stowarzyszenia świeckie i kościelne, zebrały się o godz. 8,30 na Placu Kościelnym w Otorowie, uczestnicząc na Mszy świętej, która odbyła się o godz. 9-ej. Po nabożeństwie odbył się uroczysty pochód przez Nową i Starą Wieś. Następnie uformowano na Placu Kościelnym ponownie czworobok, a orkiestra, odegrawszy hymn narodowy, otwarła akt obchodowy. Nauczyciel p. Kruś przemówił pięknie, w krótkich słowach, o ważności dnia dzisiejszego. Prezes Bractwa, Brat Dolata wygłosił starannie opracowany referat o Konstytucji 3 Maja, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta. Starszy Bractwa, Brat Wincenty Gołaś, nawoływał do skupiania sił narodowych, wznosząc okrzyk na cześć wodza całego świata katolickiego, Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. Podkreślić wypada z uznaniem, że w uroczystości wziął również udział chór kościelny, który zaprodukował kilka udatnych pieśni narodowych. Pozatem, co z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy, i dzieci szkolne wypowiedziały kilka wierszy, biorąc z całą szkołą udział, w tej wielkiej manifestacji uczuć polskich. Święto narodowe pozostawiło w sercach zebranych głębokie wrażenie. — Po południu o godz. 2 zebrali się Bracia Strzelcy na Strzelnicy. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna; Królem Trzeciego Maja obwołano Brata Jana Kionę, któremu były Prezes, a obecnie Najstarszy, Brat Chełmiński, wręczył insygnia królewskie.

Pakość. Bractwo Strzeleckie odbyło 24. 6. otwarcie sezonu, przy licznym udziale członków. Po ukończeniu strzelania odbyło się nadzwyczajne zebranie, podczas którego sekretarz Bractwa, brat Mańkowski, wręczył klucz pozłacany, fundowany przez członków, Królowi Kurkowemu i II Starszemu, bratu Bol. Ign. Kamińskiemu, w dowód uznania, za jego ofiarną pracę, około rozbudowy strzelnicy.

Roczne Walne Zebranie odbyto dnia 24 IV, w lokalu brata W. Przybyłowskiego, przy udziale 32 członków. Przewodniczył I Starszy, brat Rożnowicz. Ze sprawozdania Sekretarza wynika, iż Bractwo ma 48 członków. Skarbnik referuje stan kasy, który przedstawia się w dochodach na 11.180,— zł, a w rozchodach 11.056,67 złotych. Długu ogółem 6658,46 złotych. Strzelań odbyto według sprawozdania Majora 13, nagród wydano 97. Po udzieleniu absolutorjum wybrano I Starszym brata Rożnowicza, II Starszym brata Kamińskiego, Sekretarzem ponownie brata Mańkowskiego, zastępcą br. Książyka, Skarbnikiem br. Jana Wardę, ławnikami braci P. Liedermanna, M. Lipczyńskiego i M. Adamskiego. Komisję Rewizyjną stanowią: bracia W. Gardzielewski i Fr. Światowski. Ku końcowi zebrania, I Starszy, dziękując wszystkim braciom za współpracę, specjalnie wyróżnił

II Starszego, br. Kamińskiego, wyrażając mu uroczystą pochwałę, za jego niezmordowaną pracę, wokoło rozbudowy i upiększenia strzelnicy. — Oby przykład ten znalazł jak najwięcej naśladowców!

Poznań. Od 13—20 czerwca odbyło Bractwo tutejsze tradycyjne strzelanie o godność Króla Kurkowego, którym został Brat Aleksander Ratajczak. I Rycerzem został Brat Piliński, II Rycerzem Brat Ludwik Tundak, członek Zarządu Zjednoczenia.

Szczegółowy opis przebiegu uroczystości podamy w następnym numerze.

Sprawozdanie sekretarza Aleksandra Ratajczaka

wygłoszone na Rocznem Walnem Zebraniu Bractwa Strzeleckiego w Poznaniu w dniu 10 maja 1926 r.,

za czas od 24 maja 1925 do 10 maja 1926 r.

Rok sprawozdawczy 1925/26 obfituje w cały szereg pokonanej pracy sanacyjnej, którą uwydatnić pragnę w niniejszem sprawozdaniu w celu zaznajomienia ogółu członków Bractwa Strzeleckiego z wysiłkami Zarządu i Sekretarjatu dla ulepszenia wewnetrznego ustroju Bractwa i przywrócenia mu tradycyjnego rozkwitu oaz dawnej świetności. Spawozdanie obejmuje kilka zasadniczych działów, w których z osobna określić pragnę szczegóły, a mianowicie:

1) *Skład i działalność Zarządu.*

W roku sprawozdawczym zaszło w składzie personalnym Zarządu kilka zmian, które uzupełniło się przez kooptację, zatwierdzone już na ostatniem nadzwyczajnem walnem zebraniu, a mianowicie: na nadzwyczajnem walnem zebraniu w dniu 26 października 1925 r. złożyli swe urzędy:

I Starszy brat Jan Łuczak i skarbnik brat Stefan Fischbach.

Funkcję I Starszego pełni dotąd II Starszy brat Piotr Michałowicz, zaś w miejsce brata Fischbacha kooptowany został brat Edmund Radomski. — W miejsce ustąpionego brata Bzyla kooptowany został brat radca Zygmunt Kłonicki.

Obecny Zarząd jest dobrze zgrany i pokonał wiele pracy, co wynika już z tego samego, że odbył ogółem 26 posiedzeń, na co zużyto razem 91 godzin czasu, a załatwiono według świadczących porządków obrad 307 spraw natury organizacyjnej, administracyjnej i personalnej. — Frekwencja członków Zarządu w wyżej cytowanych 26 posiedzeniach była następująca, brat Starszy Michałowicz 22, brat Ratajczak 26, brat Radomski 12, brat Bilski 21, brat Jaruszewski 24, brat Kaatz 15, brat Tylczyński 15, brat Laube 21, brat Kłonicki 16, brat major Türk 7, brat król kurkowy Jankowiak 21. — Dodać należy, że bracia Kłonicki i Radomski, zostali później kooptowani i dla tego nie mogli mieć peł-



Aleksander Ratajczak

Król Kurkowy za rok 1926/27

i Sekretarz Bractwa Strzeleckiego w Poznaniu (zał. 1253 r.).

W życiu społeczno-gospodarczem bierze czynny udział i piastuje szereg urzędów honorowych. Zalicza się do strzelców pierwszej klasy; piastuje między innemi godność Króla Uroczystościowego miasta Jarocina, zdobył pierwszą odznakę w okręgowem strzelaniu bydgoskiem, oraz kilkanaście innych odznaczeń konkursowych. O sprawności Jego niechaj świadczy fakt, że wystrzelał w ciągu roku ostatniego w Poznaniu 74 płytki, poza innemi cennemi premjami, oraz pewnego razu trzema strzałami 60 pierścieni.

nego uuziału. — Zarząd na swych posiedzeniach rozpatrywał tylko sprawy zasadnicze jak: ustalanie programów uroczystości i strzelań tradycyjnych, sprawy osobiste i honorowe członków, załatwianie wniosków o wydzierżawienie ogrodu strzeleckiego innym stowarzyszeniom, uchwalanie nadzwyczajnych wydatków na remont i uzupełnienie strzelnicy, sprawy realizacji długów Szeląga, reorganizacja Bractwa według obecnego statutu, badanie sprawozdań kasowych z poszczególnych obchodów, uroczystości i strzelań, rozpatrywanie wniosków kandydatów na członków, śledzenie procesu o posiadłość naszą na Sołaczu w Sądzie Najwyższym, wyznaczanie delegacji na obchody i różne uroczystości itp.

2) *Sekretarjat i jego działalność.*

Cały ogrom pracy natury bieżąco-administracyjnej przypada w udziale Sekretarjatowi, który ma na obowiązku czuwać nad wykonywaniem wszelkich uchwał Zarządu.

Jeżeli się zważy, że w okresie sprawozdawczym mamy zarejestrowanych 1606 numerów bieżącej korespondencji w dzienniku podawczym, to fakt ten mówi za siebie, że Sekretarjat nie mógł próżnować.

Uwzględnić należy i ten szczegół, że Sekretarjat ściśle współpracuje z bratem skarbnikiem i prowadzić musi dokładną kontrolę płacenia składek, czuwa nad prowadzeniem list strzelniczych przy wszystkich strzelaniach, przysposabia premje i nagrody oraz odznaki i prowadzi ich ewidencję, co powoduje również niemało pracy.

W roku sprawozdawczym zdołaliśmy uporządkować wreszcie registraturę Bractwa, podzieloną na pięć głównych działów, obejmujących różne akta jak następuje:

Dział	I.	archiwalny	12 ksiąg i skoroszytów,
„	II.	personalny	19 akt,
„	III.	ogólno-administrac.	22 „
„	IV.	społeczny	11 „
„	V.	strzelecki-technicz.	14 „
		czyli razem	78 ksiąg, akt i skoroszytów.

W dalszym ciągu należy do zajęć Sekretarjatu troska o stałą Straż honorową i należyte przygotowanie pogrzebów zmarłych członków.

3) *Stan liczebny i ewidencyjny członków.*

Do ostatniego walnego zebrania mieliśmy zarejestrowanych ogółem 402 członków. — W roku sprawozdawczym zmarło 8-miu a mianowicie: śp. Dużyński Czesław, Pendowski Kazimierz, Skrzycki Wacław, Heljasz Józef, Bohn Stanisław, Karge Stanisław, Maciejewski Leon i Kantorowicz L. Dobrowolnie wystąpiło z Bractwa Strzeleckiego 36, wykluczonych zostało z powodu niepłacenia składek mimo upomnień 26, wyprowadziło się

względnie takich, którzy nie przyznawali się do członkostwa w Bractwie Strzeleckim, a byli zarejestrowani, mieliśmy 11, czyli ubyło razem 80 członków. Przyjęto zaś nowych członków dwóch, tak, że stan dzisiejszy wykazuje zdeklarowanych 320 członków.

Z pośród wyżej wymienionych 320 członków mamy umundurowanych 185, nieumundurowanych 135.

4) *Ustrój Bractwa w służbie zewnętrznej.*

Po wprowadzeniu w życie przepisów nowego statutu Bractwa, przystąpił Zarząd w porozumieniu z bratem majorem do zorganizowania Bractwa na zewnątrz, aby w razie potrzeby i w myśl § 4. stanąć mogło ono skordynowane w karnych szeregach do obrony Ojczyzny i podtrzymania bezpieczeństwa publicznego stołecznego naszego miasta Poznania. Nad całością czuwa jako komendant brat major Türk. — Do pomocy stoi adjutant brat kpt. Rogoziński. Członków umundurowanych podzielono na dwie kompanje w ten sposób, że zamieszkali w dolnej części miasta tworzą I. kompanję, górna część miasta, włącznie Łazarz i Jeżyce tworzą kompanję II. Wszyscy członkowie nieumundurowani przydzieleni zostali do kompanji III. czyli cywilnej.

Dowódcą kompanji I. jest brat kpt. Tundak. Zastępcą brat ppor. Leon Rost, sztabowym brat Dużewski Stanisław. — Dowódcą II. kompanji jest brat por. Rost Ludwik, zastępcą brat por. Smólski Stanisław, a sztabowymi bracia Szymański Jan i Koczorowski Kazimierz. Tymczasowym dowódcą kompanji III. (cywilnej) jest sztabowy brat Jan Kopicki. — Poczet chorągwiany tworzą bracia: ppor. Szynkowski Daniel, chor. Jarocki Józef i sztabowi Jankowiak Stanisław i Pilaczyński Stanisław. Miejscem zbiórki do odbywania ćwiczeń i apeli dla kompanji I. jest sala brata Jarockiego, dla kompanji II. sala ogrodu Zoologicznego. — Korpus oficerski postanowił, zanim zwoływać się będzie członków na apele i ćwiczenia, przeprowadzać w swoim składzie praktyczne ćwiczenia według regulaminu służby formalnej piechoty.

Ćwiczenia te przeprowadzał już od 23 listopada ub. roku z korpusem oficerskim adjutant brat kpt. Rogoziński i zakończył takowe 26 kwietnia br.

Przypuszczać należy, że poszczególni bracia oficerowie i sztabowi na ćwiczeniach tych przyswoili sobie pewność w oddawaniu komendy i w władaniu bronią białą według najnowszych regulaminów, a w następnym czasie przenosić będą wiedzę tę na ogół członków swych kompanji.

5) *Sądy honorowe.*

Ze względu na to, że nie zachodziła dotąd potrzeba powoływania Sądu honorowego II instancji, obywaliśmy się dotąd Sądem honorowym I instancji, który według § 22 statutu składa się z nast. wybranych przez walne zebranie wzgl. w międzyczasie dokooptowanych członków: 1) Dr. Zygmunt Głowacki, przewod-

niczący, 2) Kaźm. Sporakowski, 3) Jan Słomiński, 4) Dr. Celestyn Rydlewski, 5) Mikołaj Górski, 6) Stanisław Hartman, 7) Józef Strzelczyk. — Jako zastępca brat Józef Świtalski. Drugiego zastępcę wypadnie wybrać na dzisiejszem zebraniu. — Sąd honorowy II instancji winien być na wszelki wypadek przygotowany i dlatego wnieśliśmy na porządek obrad dzisiejszego walnego zebrania wybór członków do Sądu honorowego II instancji.

Pocieszającym objawem jest fakt, że od ostatniego walnego zebrania do dnia dzisiejszego nie oddawaliśmy Sądowi honorowemu do rozpatrywania żadnej nowej sprawy honorowej z wyjątkiem jednej czysto formalnej b. członka p. Władysława Majchrowicza, który odwołał się do Sądu honorowego wskutek wykluczenia z Bractwa Strzeleckiego, gdyż mimo upomnień nie opłacał składek od przeszło dwóch lat.

6) *Strzelania tradycyjne.*

a) *Strzelanie zielonoświąteczne 1925.* Zeszłoroczne zawody o królestwo kurkowe Bractwa na rok 1925/26 były dość ożywione. Do tarczy królewskiej strzelało 183 członków. Królem kurkowym został brat Józef Jankowiak, I rycerzem brat Stanisław Maciejewski, II rycerzem brat Józef Bilski. — Udział przy wszystkich tarczach premjowych był bardzo dodatni, o czem świadczy zbiór za strzałowe w ogólnej kwocie 3 979,— zł. To też było możliwem przeznaczyć do poszczególnych tarczy dostateczną ilość odpowiednich nagród tak, że wydano do tarczy płytkowych z oparcia 15 nagród, do tarczy płytkowych z wolnej ręki 10 nagród, do tarczy pierścieniowych z wolnej ręki 10, czyli razem 45 nagród przedmiotowych. — Pozatem wydano srebrnych nagród: łyżek stołowych 15, łyżeczek do kawy 65, czyli razem 80 srebrnych nagród.

Dla streszczenia nie będę wymieniał nazwisk zwycięzców z poszczególnych tarczy, gdyż było to dostatecznie opublikowane zaraz po strzelaniu w prasie oraz w sprawozdaniu moim na ostatnim nadzw. walnem zebraniu. — Urządzone z okazji strzelania zielonoświątecznego koncerty, cieszyły się bardzo wielką frekwencją miejscowego społeczeństwa, to też kasa Bractwa odniosła dość pokaźny sukces materjalny.

b) *Strzelanie żniwne* Frekwencja w zeszłorocznem strzelaniu żniwnem nie była zbyt zadowalniająca, do czego przyczyniła się ustawiczna niepogoda, jaką mieliśmy w tygodniu od 30 sierpnia do 5 września. Do tarczy królewskiej strzelało tylko 87 strzelców, tak samo przy dalszych tarczach premjowych nie był udział dostateczny.

Z strzelania tego wyszedł zwycięsko jako król żniwny brat Franciszek Graczyk, I rycerzem brat Jan Hermann, II rycerzem brat Jan Magdziarek. — Za strzałowe zebraliśmy razem 2 059,— zł. Nagród przedmiotowych i srebrnych wydano ogółem 10, poza przewidzianemi statutem nagrodami tj. 11 srebrnych łyżek sto-

łowych i 40 łyżeczek do kawy. Pozatem wystawiono tarcz specjalno-srebrną, z której wydzielono 64 łyżeczek. — Nagród gotówkowych wypłacono 356,32 z. — Również wydzielono 24 medale kropkowe.

Proklamacja króla żniwnego i rycerzy odbyła się przy dość licznym udziale członków i zaproszonych gości, przyczem zaznaczyć wypada, że na ogólne życzenie członków, a za zgodą Zarządu zniesiono wyprawianie uczty królewskiej, co odtąd praktykowane będzie przy wszystkich króleewinach tradycyjnych. — W miejsce to tak król jak i I rycerz złożyli swe statutem przewidziane honorarja na rzecz realizacji długów Szeląga, za co należy im się z tego miejsca uznanie.

c) *Strzelania czwartkowe*. Tradycyjne strzelania czwartkowe kontynuowano od 26 czerwca do 12 listopada ubiegłego roku. — Frekwencja w tychże strzelaniach była bardzo nikła, gdyż strzelało przeciętnie w każdy czwartek około 20—30 strzelców. Wystawiało się tarcz królewską, tarcz specjalno-pieniężną, tarcz zakładnio-pieniężną, oraz tarcz orderową. Każdoazowy król czwartkowy otrzymywał połowę od ogólnie zebranej kwoty przy tychże tarczach i 1 srebrną łyżkę stołową. I rycerz $\frac{1}{3}$ od ogólnie zebranej kwoty i dwie srebrne łyżeczki do kawy. II rycerz $\frac{1}{4}$ od ogólnie zebranej kwoty i 1 srebrną łyżeczkę do kawy. Z tarczy specjalno-pieniężnej otrzymywało trzech najlepszych strzelców całą kwotę w trzech procentualnych częściach po odciągnięciu $\frac{1}{3}$ do kasy Bractwa. — Z tarczy zakładnio-pieniężnych jak zwykle za zdobyte punkty. — Do tarczy orderowej fundował brat Starszy Michałowicz na każdy czwartek 1 wartościowy odznak, który przypadał temu strzelcowi, który osięgnął największą ilość pierścieni w 3-ch strzałach. — Po każdorazowem strzelaniu odbywały się wieczorki dyskusyjne pod przewodnictwem jednego członka Zarządu, jednakże bez jakichkolwiek uchwał.

Po ukończeniu strzelań czwartkowych latowych, postanowiono urządzać u poszczególnych braci restauratorów, którzy udzielali się w strzelaniach latowych, czwartkowe schadzki wieczorne, a to w celu podtrzymania ducha towarzyskiego wśród gorliwych członków Bractwa Strzeleckiego.

d) *Strzelanie 27 Grudnia*. Tradycyjne strzelanie ku uczczeniu rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego odbywało się w dniach 26 i 27 grudnia ub. roku. — Do tarczy królewskiej strzelało ogółem 60 członków. Jako król wyszedł zwycięsko brat major Türk, I rycerzem został brat Leon Rost, II rycerzem brat Jan Świerczyński. — Poza tarczą królewską wystawione były nast. tarcze: 1) tarcza jubileuszowa króla Chrobrego. 2) tarcza pierścieniowa z wolnej ręki, 3) tarcza płytkowa z oparcia, 4) tarcza „Dziennika Poznańskiego". — Do tarczy jubileuszowej króla Chrobrego fundował brat Starszy Michałowicz złoty medal pa-

miątkowy, który zdobył brat Ignacy Gadomski za 87 pierścieni w 5-ciu strzałach. Nagrody z tarczy pierścieniowej z wolnej ręki zdobyli bracia: I brat Jan Świerczyński, II brat Daniel Szynkowski, III brat kpt. Tundak. — Z tarczy płytkowej z oparcia: I brat Piliński, II brat Miądowicz, III brat Radomski. — I nagrodę „Dziennika Poznańskiego" zdobył brat Jaruszewski, II brat Bilski, III brat Zembski.

Po ukończeniu strzelania w dniu 27 grudnia o godz. 5-tej po poł. odbyła się na sali brackiej w Szelągu uroczysta proklamacja, połączona z obchodem 900-letniej rocznicy koronacji króla Bolesława Chrobrego, przy której to okazji uczczono serdecznie 7-miu członków jubilatów z okazji 25-letniej przynależności do Bractwa Strzeleckiego, a mianowicie braci: Wilhelma Jaretzky'go, Bronisława Szczepańskiego, Wincentego Skalskiego, Pawła Sieberta, Feliksa Burdajewicza, Marcina Kissa i Józefa Zielińskiego.

Interesujący referat o królu Bolesławie Chrobrym wygłosił sekretarz Bractwa brat Aleksander Ratajczak. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej, poczem odbyła się harmonijna zabawa towarzyska w gronie członków i ich rodzin.

e) *Czwartkowy klub zimowy 1926.* Wobec łagodnej zimy z okazji jednej z schadzek czwartkowych, postanowiło grono członków utworzyć czwartkowy klub zimowy celem kontynuowania strzelania zimowego. W tym celu zaproszono przez prasę zwolenników zimowego strzelania na konstytucyjne zebranie w dniu 4 lutego br. na Szelągu, w którym to dniu rozpoczęto również strzelanie. Na członków zgłosiło się razem 35 braci. — Po odbytem pierwszem strzelaniu zatwierdzono regulamin czwartkowego strzelania zimowego i wybrano Zarząd klubowy, w skład którego weszli: jako prezes brat Tomasz Laube, jako sekretarz i skarbnik brat Radomski, a jako ławnicy bracia: Jankowski, St. Żurkiewicz, Maik Wojciech i Świtalski Józef. — W myśl regulaminu ubiegali się członkowie klubu o palmę pierwszeństwa nietylko w poszczególnych strzelaniach, ale chodziło również o zdobycie największej ilości pierścieni przy tarczy królewskiej z wolnej ręki podczas całego strzelania. To też każdy z członków klubu starał się nie opuścić żadnego strzelania, a wyniki osiągane w poszczeg.lnych czwartkach były wprost zadziwiające. — Zakończenie strzelania odbyło się 29 kwietnia br. Największe ilości pierścieni przy tarczy królewskiej osięgli bracia: 1) Kaczmarek Feliks 869, 2) Poznański Wł. 789, 3) Gadomski Ignacy 786. Wymienionym fundował Zarząd Bractwa Strzeleckiego cenne medale pamiątkowe. — Podkreślić należy zasługi Zarządu klubowego z bratem Laubem na czele, który starał się usilnie zadowolić wszystkich członków klubu i gospodarzyć tak, że w końcowem rstzelaniu wydać było można 20 cennych nagród przedmiotowych dla zwycięzców końcowego strzelania przy tarczy pierścieniowej jak i płytkowej z oparcia.

f) *Strzelania 3. Maja 1926.* Według ustalonego i ogłoszonego programu brało Bractwo Strzeleckie udział w tegorocznej uroczystości 3. Maja przez wysłanie swych przedstawicieli na solenne nabożeństwo z udziałem władz o godz. 10-tej w Katedrze, oraz udział Bractwa w nabożeństwie polowem przed Katedrą o godz. 11-tej i w defiladzie przed Komendą Obozu Warownego. Tradycyjne strzelanie ku upamiętnieniu wiekopomnej Konstytucji 3 Maja rozpoczęto w dniu 2 maja o godz. 3-ciej po poł. a zakończono 3 maja o godz. 6,30 po południu. — Do tarczy królewskiej strzelało ogółem tylko 64 członków, co by niezbyt świadczyło o zainteresowaniu się w tak ważnem strzelaniu tradycyjnem. — Poza tarczą królewską wystawione były 2 tarcze płytkowe z przykładu, 2 tarcze płytkowe z wolnej ręki, 2 tarcze pierścieniowe z przykładu, 1 tarcza płytkowa z wolnej ręki, 2 tarcze pierścieniowe z przykładu, 1 tarcza płytkowa z wolnej ręki i tarcza kropkowa.

Jako król konstytucyjny wyszedł zwycięsko brat Poznański, który osięgnął zarazem największą ilość pierścieni przy tarczy królewskiej, I rycerzem został brat por. Ludwik Rost, II rycerzem brat kpt. Tundak. Cenne nagrody z tarczy płytkowej z przykładu zdobyli bracia: Kurczewski Józef, Szynkowski Daniel, Ratajczak Aleksander i Rost Leon. Z tarczy płytkowej z wolnej ręki I brat kpt. Tundak, II brat Jan Hermann. — Z tarczy pierścieniowej z wolnej ręki I brat Jaruszewski, II brat Ratajczak, III brat Gadomski. — Medale kropkowe zdobyli bracia: Kaatz Jan, Piliński Fr., Maik Wojciech i Świtalski Józef. Największą ilość punktów przy tarczach pierścieniowych z przykładu zdobył brat Jaruszewski. — Płytek padło ogółem 112, z których przypadło na braci: Jaruszewskiego 15, Szynkowskiego 10, Ratajczaka 8,Figaszewskiego 8, a reszta od 6—1 na dalszych uczestników strzelania.

Na zakończenie uroczystości otrzymali wszyscy bracia oficerowaie i sztabowi artystycznie wykonane dyplomy nominacyjne, poczem odbył się skromny wieczorek bracki z udziałem pań i wprowadzonych przez członków gości.

7) *Udział Bractwa w uroczystościach i obchodach narodowych oraz zamiejscowych Bractw.*

W roku sprawozdawczym wypadło brać udział w nast. uroczystościach, obchodach itp.:

a) Gremjalny udział w otwarciu nowego mostu tumskiego z okazji pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu.

b) Delegacja na święto Policji Państwowej.

c) Delegacja na kongres Związku Tow. Robotników Polsko-Katolickich.

d) Udział w fundowaniu plakietu pamiątkowego dla ustępującego ze stanowiska dowódcy Korpusu, a naszego członka honorowego, p. Generała Raszewskiego.

e) Udział w uroczystem przyjęciu sokołów amerykańskich w dniu 2 sierpnia.

Na strzelaniach i uroczystościach zamiejscowych Bractwa byliśmy przez delegacje Bractwa naszego reprezentowani: w Lwówku, Wieleniu, Jarocinie, Kępnie, Wrześni, Bydgoszczy i w Krakowie.

Podkreślić należy, że w strzelaniach tych członkowie nasi zdobywali zarówno godności króli uroczystościowych i rycerzy oraz osięgali przeważnie pierwsze nagody. — Szczególniej uwydatniło się to na strzelaniu w Bydgoszczy z okazji dorocznego Zjazdu Delegatów Zjednoczenia, gdzie nieomal wszystkie pierwsze nagrody przypadły członkom naszym, biorącym udział w strzelaniu.

Z powyższego wynika, że Bractwo nasze wybija się coraz bardziej w sprawności strzeleckiej i ma dobrych wśród siebie strzelców, którzy mogą konkurować nietylko w stzelaniach zamiejscowych Bractw, ale i w strzelaniach międzynarodowych.

8) *Zorganizowanie Okręgu Poznańskiego Bractw Strzeleckich.*

Zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Delegatów Zjednoczenia w Bydgoszczy, poleciło Zjednoczeniee Bractwu naszemu przygotowanie konstytucyjnego Zjazdu Bractw Strzeleckich, mających wejść w skład Okręgu Poznańskiego. — Zjazd ten odbył się w dniu 8 grudnia ub. roku w Jarocinie przy dość licznym udziale delegatów zainteresowanych Bractw. Przyjęto i zatwierdzono statut oraz regulamin okręgowy i wybrano Zarząd, w skład którego weszli z ramienia Bractwa naszego bracia: Jan Łuczak, jako prezes, Fran. Graczyk jako sekretarz i skarbnik Władysław Poznański jako strzelmistrz okręgowy.— Dalszych członków do Zarządu okręgowego wybrano z pośród zamiejscowych delegatów.

Postanowiono również odbyć tegoroczny Zjazd Delegatów Okręgu, połączony z strzelaniem okręgowem w Jarocinie w dniach od 3—5 lipca br. włącznie.

9) *Zakończenie.*

Na tem wyczerpał się temat dzisiejszego mojego w grubszych zarysach ujętego sprawozdania rocznego. — Mam nadzieję, że Szan. Bracia docenić zechcą należycie pracę i wysiłki Zarządu oraz Sekretarjatu w roku sprawozdawczym około należytego rozwoju i dobra całego Bactwa naszego oraz utrzymania go na takim poziomie, na jakim stać powinno, jeżeli ma być faktycznie niejako matką całego ruchu strzeleckiego w Polsce z racji swego starszeństwa.

Do ostatecznego zrealizowania tego wysiłku potrzeba nam jeszcze jak największej braterskiej solidarności, wytrwałości i poświęcenia, a wtenczas możemy być pewni, że z Bractwa naszego wytworzy się na nowo stara tradycyjna szkoła wszelkich cnót strzeleckich, rycerskich i obywatelskich.

Jeżeli wspomniałem o poświęceniu, to mam na myśli obecne trudne nasze położenie finansowe, uniemożliwiające nam przeprowadzenie uplanowanej realizacji długów z tytułu budowy Szeląga i innych zobowiązań, które obecna nasza generacja przyjęła na swoje barki. Chcemy być pionjerami przyszłości i zostawić pokoleniu przyszłemu niezadłużoną siedzibę do uprawiania szlachetnych ćwiczeń i kultu strzeleckiego.

Dlatego też zanoszę gorący apel do Szan. Braci, aby w zrozumieniu tej ideji wspierać zechcieli wysiłki Zarządu i aby nie było członka, któryby wzbraniał się udzielić Bractwu uchwalonej pożyczki w miarę swych zasobów na zrealizowanie naszych zobowiązań.

Nie wolno nam bowiem schodzić z drogi, którą kroczyli nasi przodkowie, zakładając i pielęgnując nasze stare Bractwo. — Nie wolno nam zapominać, że twórcą naszej idei była wysoka kultura, rozum i uczucie miłości. O te to cnoty nam się dziś starać potrzeba, a wtenczas staniemy się naprawdę wielkiem zrzeszeniem braci, którego żadne siły zniweczyć nie zdołają.

Trzeba nam zatem kuć ogniwo braterskiej miłości i tworzyć podstawę wielkiej przyszłości, nie zrażając się chwilowym złym duchem czasu, wyrosłym na siejbie wojennej i pamiętać o słowach Asnyka, który mówi:

„Co złość zniweczy, co występek zburzy,
To miłość z gruzów napowrót postawi.
Upadłą ludzkość z krwi i łez kałuży,
Gdzie ją spychają występni i krwawi,
Czyn poświęcenia podniesie i zbawi."

Poznań, dnia 10. maja 1926 r.

Aleksander Ratajczak,

Sekretarz Bractwa Strzeleckiego w Poznaniu, zał. 1253 r.

Skalmierzyce. Stosując się do życzenia członków, w zrozumieniu konieczności skojarzenia się wszystkich Bractw Strzeleckich w silnej i mocnej, wielkiej organizacji wspólnej, **Bractwo** nasze **wstąpiło do Zjednoczenia.**

Wolsztyn. Bractwo nasze, nie chcąc pozostawać na uboczu, oświadczyło swoje przystąpienie do Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P.

Koregowanie strzałów przy pomocy celownicy (Diopter)

Ilustracja 1, **przy strzale** który padł **wysoko:** stawidło I **wkręcić.**

Ilustracja 2, **przy strzale** który padł **nisko:** stawidło I **wykręcić.**

Ilustracja 3, **przy strzale** który padł **w prawo:** stawidło II **na prawo kręcić.**

Ilustracja 4, **przy strzale** który padł **w lewo:** stawidło II **na lewo kręcić.**

